

LIST OTWARTY

Szanowni Państwo!

Zwracamy się do Państwa w imieniu przedstawicieli niepublicznych placówek opiekuńczych i oświatowych, które z powodu epidemii koronawirusa zmuszone były zawiesić zajęcia.

Funkcje edukacyjne, wychowawcze, opiekuńcze i społeczne, jakie pełnią żłobki, przedszkola i szkoły, mają ogromne znaczenie dla społeczeństwa i gospodarki. Dlatego uważamy, że w obliczu obecnej sytuacji kryzysowej instytucje te powinny stać się przedmiotem szczególnej troski ze strony władz centralnych i samorządowych.

Według danych GUS **blisko 58% wszystkich miejsc w placówkach opieki nad dziećmi do lat 3 to miejsca w placówkach sektora prywatnego**. Przedszkola, punkty i inne niepubliczne formy opieki nad dziećmi w wieku od trzech do sześciu lat codziennie świadczą opiekę dla 43% dzieci w naszym kraju. Młodzież w niepublicznych szkołach mogła kształcić się na poziomie branżowych szkół I stopnia, które stanowiły 17% wszystkich szkół tego typu, technikum – 15% oraz liceum ogólnokształcącym – 25%. Nie tylko liczba dzieci i uczniów ma tutaj znaczenie. Wysoka jakość świadczonych usług oraz często innowacyjne podejście tych placówek do realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego to wartość dodana dla społeczności lokalnych i samorządów. Oba sektory edukacji: publiczny i niepubliczny przez lata współpracowały ze sobą w atmosferze wymiany doświadczeń, wsparcia merytoryczno-metodycznego, poszukiwania innowacyjnych rozwiązań dla polskiej oświaty. Byliśmy ważni dla siebie wzajemnie. Stwarzaliśmy nieocenioną możliwość wyboru kształcenia. Razem mogliśmy więcej, tworzyliśmy „edukację na miarę potrzeb społeczeństwa”, zawsze dbając o jej rangę. Jesteśmy głęboko przekonani, że przy tak dużym udziale placówek niepublicznych w tym procesie, stabilna pozycja tychże leży w interesie wszystkich obywateli i państwa polskiego.

Finansowanie działalności placówek niepublicznych to przede wszystkim środki finansowe uzyskiwane z dotacji oraz wpłacane przez rodziców czesne. Dzisiaj znaleźliśmy się w niezwykle trudnej sytuacji. Zwracamy tutaj szczególną uwagę na **żłobki niepubliczne i inne formy opieki dla dzieci do lat 3, które w wielu gminach nie są w żaden sposób dotowane**. Oznacza to, że jedynym źródłem utrzymania placówek dla najmłodszych dzieci są opłaty wnoszone przez rodziców.

Kolejne dni, tygodnie wyznaczają przed organami prowadzącymi placówki niepubliczne niezmiernie trudne zadania, niemniej konieczne, aby utrzymać ich stabilizację finansową. Mamy uzasadnione obawy, że możemy tym zadaniom najzwyczajniej nie sprostać. I chociaż posiadamy wiele zapału, życzliwości, zrozumienia i dobrej woli w poszukiwaniu trafnych rozwiązań podczas kryzysu, jesteśmy poważnie zaniepokojeni. Mamy obawy, że nie będziemy w stanie zachować płynności finansowej podmiotów, którymi zarządzamy. Mamy obawy, że nie będziemy mogli wspierać naszych pracowników w obliczu ich osobistych dramatów. Mamy obawy, że nie będziemy mogli współpracować z naszymi kontrahentami. Mamy obawy, że nie będziemy mogli pomóc rodzicom zapisanych do naszych placówek dzieci – a to już pomnożone dramaty, nieszczęścia i niedole wielu rodzin: setek, tysięcy, setek tysięcy...

Ważny jest także fakt, że nasze funkcjonowanie określają także poczynione duże nakłady inwestycyjne, (na które niejednokrotnie zostały zaciągnięte kredyty), wysokie koszty prowadzenia działalności. Związany z tym brak większych oszczędności nie pozwoli przetrwać nieprzewidzianego i przedłużającego się zastoju w płatnościach ze strony rodziców znacznej części instytucji w naszej branży. Czarny scenariusz wydaje się coraz bardziej rzeczywisty, a efekt domina może objąć całą branżę.

Niemal wszystkie niepubliczne placówki należą do sektora małych i średnich przedsiębiorstw, który jest jednym z filarów gospodarki polskiej. W 2016 roku udział MŚP stanowił 49,8% PKB Polski. W 2017 roku sektor MŚP zatrudniał 57,5% wszystkich pracowników w Polsce (dane PARP z 2019 r.). Upadek niepublicznych placówek opiekuńczych i oświatowych poważnie odbije się na polskiej gospodarce i będzie niezwykle szkodliwy społecznie. **Miejsce pracy utracą nie tylko osoby zatrudnione w placówkach, ale też możliwości zawodowe rodziców zostaną drastycznie ograniczone. Podkreślamy, że problem dotyczy niemal połowy polskich rodzin z dziećmi.** Będzie to również poważny cios dla całej polityki prorodzinnej i może przełożyć się na wskaźniki demograficzne w naszym kraju.

Oczekujemy zdecydowanych i pomocowych działań ze strony rządu. Wśród możliwych rozwiązań możemy wskazać choćby te, wymienione we wspólnym oświadczeniu organizacji zrzeszających pracodawców województwa pomorskiego opublikowanym na stronie rigp.pl.

Ponadto, liczymy, że rząd zajmie stanowisko i rozwieje mnożące się wątpliwości w sprawie, która jest tak żywo dyskutowana w środowisku niepublicznych usług opiekuńczo-wychowawczo-edukacyjnych, tj. konieczności ponoszenia opłat przez rodziców w trakcie zamknięcia placówek. Zwracamy szczególną uwagę na rozbieżność w interpretacjach przepisów. **Konsekwencją chaosu informacyjnego i braku jednoznacznych postanowień jest wstrzymywanie przez rodziców wpłat czesnego, co przekłada się na utratę płynności finansowej i doprowadzi do zamknięcia działalności.** Ewentualna odbudowa naszego sektora usług nie będzie łatwa i z pewnością nie nastąpi z dnia na dzień, a ograniczona liczba miejsc, zwłaszcza w żłobkach i przedszkolach, odbije się na dostępności pracowników na rynku, w związku z koniecznością pozostania części rodziców w domach w celu sprawowania opieki nad dziećmi.

Liczymy również na otwartość, zrozumienie i wsparcie ze strony lokalnych samorządów, które zawsze podejmując decyzje mają na względzie dobro małych ojczyzn.

Żłobki, przedszkola i inne placówki oświatowe pełnią zbyt ważną funkcję społeczną i gospodarczą, by odpowiedzialność za ich przetrwanie pozostawiać jedynie na barkach rodziców dzieci do nich uczęszczających.

Z wyrazami szacunku i wiary na przetrwanie tego trudnego czasu,

Prowadzący i właściciele niepublicznych placówek opiekuńczych, wychowawczych i edukacyjnych